

Dziennik Łódzki

№ 4.

Poniedziałek, dn. 4 stycznia 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Bez względu na opinię Ligi.

Armja chińska odrzucona za Wielki Mur.

Japonja utwierdza swoje wpływy w Mandzurji.

Japończycy wysiedlają i aresztują oficerów Stanów Zjednoczonych.

Chiny nie mogą liczyć na interwencję Sowietów.

PEKIN, 3 stycznia. (PAT.). Jak podaje agencja Indo-Pacific rząd w Czin-Czou wycofał się wraz ze sztabem generalnym do Loan-Czeu, poza Wielki Mur.

Japońska artylerja morska bombardowała linję kolejową Czung-Uan-Tao—Pekin przerywając ją w kilku miejscach.

Najeźdźcy witani z entuzjazmem.

TOKJO, 3 stycznia. (PAT.). — Wojska japońskie wkroczyły dziś o godz. 10 min. 40 do Czin-Czou, przyjmowane entuzjastycznie przez ludność miasta.

Komunikat japońskiego ministerjum wojny.

MOSKWA, 3.I. (PAT.). — Jak podaje prasa sowiecka, japońskie min. wojny ogłosiło komunikat w sprawie przedsięwziętej przoz wojska japońskie akcji przeciwko Czin-Czou.

Komunikat zarzeka Czang-Sue-Liangowi prowadzenie gry podwójnej, obliczonej z jednej strony na sukcesy wewnętrzne, z drugiej zaś na efekty międzynarodowe.

Na wewnątrz Czang-Sue-Liang proklamował konieczność obrony Czin-Czou wszelkimi siłami, dla zagranicy natomiast zarządził on w tym samym czasie ewakuację wojsk swoich z tego rejonu w nadziei, że propaganda polityki niesprecyzowania się spowoduje interwencję mocarstw obcych.

Wycofanie wojsk chińskich z Czin-Czou stanowi, wg. słów komunikatu — manewr, obliczony na uspokojenie czynników japońskich. Czang-Sue-Liang miał pozostawić w rejonie Czin-Czou znaczne oddziały, których celem ma być dokonywanie dywersji na tyłach armji japońskiej.

Poważna interwencja Sowietów — niemożliwa.

MOSKWA, 3.I. Panuje tu opinja, że interwencja rządu sowieckiego w konflikcie mandzurskim jest wykluczona.

Kolej syberyjska znajduje się w takim stanie, że zaopatrywanie armji czerwonej na Dalekim Wschodzie w niezbędną amunicję i broń jest niemożliwe.

Kolej syberyjska w normalnych warunkach z trudem daje sobie radę. Tor kolejowy i podkłady są tak bardzo zniszczone, iż niektóre stacje należałoby

przebudować lub uzupełnić, albowiem w czasie budowy kolei turkiestańskiej całe odnogi kolei syberyjskiej, zapasowe tory przenoszono z powodu braku materiałów do kolei turkiestańskiej.

Twierdzi się dalej, że mimo zakupienia w państwach europejskich przez Rosję sowiecką szeregu lokomotyw, wiele lat uplynie nim stan kolejnictwa sowieckiego doprowadzony będzie do potrzeb minimalnych ruchu.

Nie chcą „niepotrzebnych świadków“.

BERLIN, 3 stycznia (tel. wł.). Z Tokio donoszą, iż władze japońskie aresztowały na terenie okupowanej przez Japończyków Mandzurji oficera armji Stanów Zjednoczonych. Rząd Stanów złożył w związku z tem energiczny protest, na co japońskie ministerjum wojny odpowiedziało, że sprawę tę zbadają powołane władze wojskowe. Aresztowany oficer nie zachowywał się poprawnie, a był obowiązany do wykonania rozkazu oficera japońskiego.

Oficerom amerykańskim zaproponowano... opuszczenie zajętych przez Japonję terytoriów.

Tajemnica powodzenia wojsk japońskich w Mandzurji.

Według bezpośrednich i dokładnych informacji z Mandzurji, władze japońskie coraz silniej w Mandzurji się utwierdzają.

Ludność chińska nie lubi Japończyków, ale pod ich opieką znajduje bezpieczeństwo, które nigdzie w Chinach obecnie nie istnieje.

Galęzie administracji cywilnej przechodzą jedną po drugiej pod kontrolę japońską. Chińczycy zorganizowali autonomiczne zarządy miast, zupełnie niezależnie od rządu chińskiego. Nie uczynili tego z miłości do Japonji, lecz jako ludzie praktyczni rozumieją, iż lepiej mieć do czynienia z najeźdźcą, który ochrania, niż z własnym żołnierzem, który niszczy.

Grecka gwardja narodowa.



W okresie ogólnej szarżyny umundurowania, zaprowadzonej w armjach państw europejskich ze względów praktycznych w czasie ostatniej wielkiej wojny, zawsze wywołują wielkie zainteresowanie barwne i pod względem kroju urozmaicone uniformy greckiej gwardji narodowej. Na ilustracji widzimy oddział tej gwardji naszerujący przez ulice Aten.

ZAMORDOWAŁ BRATOWĄ i zwłoki jej wrzucił do studni. Młocociany sprawca ohydneho mordu stanie przed sądem doraźnym.

KALISZ, 3. I. (PAT). W dniu wczorajszym, późnym wieczorem, komenda policji powiatowej w Kaliszu zaalarmowana została wiadomością o bestjaliskim morderstwie, dokonanym we wsi Szuliszewice, gminy Staw, powiatu kaliskiego, gdzie znaleziono w studni zwłoki zamordowanej tępem narzędziem Kaziemiery Kaźmierczak, lat 23.

Komenda kaliskiej policji powiatowej wysłała na miejsce zbrodni funkcjonariuszy urzędu śledczego w celu wykrycia sprawcy mordu. Podejrzewany jest o mord szwagier zabitej, Kaźmierczak, lat 18, który oddany zostanie prawdopodobnie pod sąd doraźny.

Przyczyną mordu były porachunki rodzinne i majątkowe.

Mimo wzniosłych haseł. Klęska prohibicjonistów w Finlandji. 70 proc. głosujących opowiedziało się za wprowadzeniem spożycia alkoholu.

HELSINKI, 3.I. — Dalsze wyniki referendum ludowego w sprawie prohibicji naogół potwierdzają obraz pierwszych obliczeń.

Większość antyprohibicyjna prześzła wszelkie oczekiwania, ukazując

w jaskrawem świetle rozbieżność między ustawą prohibicyjną a poczuciem prawnem ludności.

Wyniki dotychczasowe obejmują połowę wszystkich okręgów. Zasadnicze zmiany w wynikach z pozosta-

tych okręgów są nieprawdopodobne. Szacunkowo ostatecznie 70 procent głosowało za zniesieniem prohibicji.

Parlament ma się zebrać 19-go stycznia.

Rząd przygotowuje projekt ustawy alkoholowej, oznaczający całkowitą likwidację prohibicji.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki“.

38)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, fusilował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki falszerzy banknotów.

Narzeczoną Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowe indywidualum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Na cmentarzu na Dolach pojawiło się widmo, w związku z czym angażowano dozorcę nocnego, Grądzkiego Stefana.

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu—zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutek wyrafinowanego podstępu.

Nadkomisarz Olmański otrzymał list od „Trójkąta” zawiadomieniem, że Boeltichówna nie żyje.

Dozorca nocny cmentarza na Dolach, Grądzki, wszedł do maszynowego grobowca i uruchomiwszy mechanizm w jednej z trumien wszedł do podziemia. Otwór zamknął się, więc przypadkowy świadek, Skopień wezwał pomocy wysłanego włamywacza, Paradowskiego.

Gdy obaj późnym wieczorem przyszli do grobowca—zostali w ciemnościach obezwadnieni przez nieznaną osobniczkę.

Bezrobotnik Majerczyk codnia bezowocnie poszukiwał pracy.

Zabłądził pewnego południa na cmentarzu przy ulicy Brzezińskiej i usłyszał jęki, dochodzące od strony maszynowego grobowca. Wystraszony początkowo postanowił przyjąć z pomocą uwięzionemu w podziemiach grobowca mężczyźnie.

Robotnik uwolnił z podziemia dozorcę Grądzkiego, za co obdarowany został... pięciuset złotowym banknotem.

Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markiza de Lavalle, a jako podejrzane o to, że pomógł dyr. Olmańskiemu w ucieczce. Grądzki postanowił zerwać z Kierzkowską zaręczając jej niestałość.

(Dalszy ciąg).

Podeszła do stolika, na którym leżał egzemplarz popołudniowego wydania „Przeglądu Codziennego” z dn. wczorajszego i jeszcze raz przeczytała uważnie sensacyjny opis uprowadzenia Anny Boeltichówny.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Andrzej kocha tę dziewczynę — myślała — zbyt gorąco zajmując się jej odnalezieniem, nie przewidując zupełnie jakie mu grozi niebezpieczeństwo.

Ale ona, Nela, uratuje go od niechybnej śmierci, chociażby miała narazić się przytem całemu światu.

Najlepiej będzie, gdy wyjadą z granicę i pod przybranym nazwiskiem zamieszkają w jakiejś głuchej miejscowości, gdzie nikt ich nie będzie

szukał. Po pewnym czasie zapomną o nich wszyscy.

Rozpocznie z Andrzejem nowe życie, życie opromienione jej pierwszą prawdziwą miłością, w której i ona sama się odrodzi. Da mu tyle szczęścia, że Grądzki przebaczy jej wszystko i zapomni o koszmarnej przeszłości.

Postanowiła szczerze wyznać Grądzkiemu całą prawdę.

Rozległ się ostry dźwięk dzwonka telefonicznego, wyrwywając Nelę z błogich marzeń.

Ujęła, ociągając się, za słuchawkę.

— Hallo!

— Musisz przyjść natychmiast do mnie — usłyszała dobrze jej znany głos — spotkamy się tam gdzie zwykle.

Krew spłynęła do serca Kierzkowskiej.

— Jeżeli pójdzie, to Andrzej nie zastawszy jej, pomyśli, iż zażartowała sobie z niego i wówczas prysną jak bańka mydlana, marzenia o szczęściu.

Dać odpowiedź odmowną?! Może to wzbudzić podejrzenie. Co robić — rozważała gorączkowo.

— Pójdzie, ale przedtem rozmówię się z Andrzejem, nie wyrzeknie się tak łatwo szczęścia.

Z poblądłą twarzą i palającymi oczyma odrzekła więc drżącym głosem.

— W tej chwili przyjść nie mogę.

— Co to znaczy? — zabrzmiał ostry głos.

— Jestem nie ubrana — kłamała — więc zanim wyjdę, uplynie z godzina...

— Nie kłam. Wiem, że chcesz mnie oszukać. Wyczuwam to z twojego drżącego głosu.

— Przyjdę za godzinę... — upierała się Nela.

— Przyjdiesz za piętnaście minut — usłyszała rozkaz — i nie radzę ci spóźnić się ani jednej minuty.

Kierzkowska wyczuła groźbę. Czyż nigdy nie wyswobodzi się z pod władzy tego człowieka?

— Pamiętaj o perłach i siostrze tego młodego lotnika.

Nela jęknęła cicho.

— Przyjdę — odrzekła z rezygnacją.

— Czekasz na kochanka, wiem o tem, ale możesz się z nim spotkać nieco później. Wszak nie jestem tak bezwzględny, abym chciał nawet nad twoim sercem panować. Dowidzenia.

Kierzkowska odłożyła słuchawkę. Musiała wyjść, ale czy dlatego miało nastąpić zerwanie z Andrzejem?

Nela zawiązywała w swoim życiu już wiele przelotnych miłości, ale nigdy nikogo naprawdę nie kochała.

Dopiero Grądzki wzbudził w jej sercu gorące uczucie miłości. Gdyby zażądał jej życia, nie zawahałaby się ani sekundy i oddałaby mu je z rozkoszą, umierając z tem przeświadczeniem, że sprawiła Andrzejowi radość. Nie wyrzeknie się więc jego tak łatwo. Spojrzała na zegarek. Miała piętnaście minut czasu, ale Grądzki wcześniej niż przed upływem pół godziny nie nadejdzie.

Nagle błysnęła jej myśl. W ciągu dziesięciu minut zdąży napisać do niego list. Wszystko mu wyjawie niech więc na nią czeka.

Ale list ten nigdy do rąk Grądzkiego nie doszedł.

Usiadła przy stoliku i zaczęła pisać szybko. Gdy już list skończyła, zapieczętowała go starannie i zaadresowała. Przywołała następnie służącą i wręczając jej grubą kopertę, mówiła:

— Moja Andziu, za chwilę nadejdzie tutaj mój narzeczony, pan Andrzej Grądzki, proszę mu więc wręczyć ten list i powiedzieć, że musiałam wyjść w bardzo pilnej sprawie. Niech więc czeka na mnie w saloniku.

Wrzasz z kopertą podała Nela służącą banknot dziesięciozłotowy. Poczem włożywszy kapelusz i płaszcz, wybiegła z pokoju.

Oszolomiona tak szczerym napiwkami służącą, nie zdążyła powiedzieć Kierzkowskiej, że Grądzkiego nigdy nie widziała, gdyż tak się zawsze składało, iż zawsze kto inny aniżeli ona otwierał mu drzwi.

— Niema się jednak czym przejmować — rozważała — przecież zapytam się go o nazwisko, a najważniejsze, że nikt oprócz tego pana do panienki nie przychodzi, więc się nie pomyle.

Upłynęło zaledwie z pięć minut od czasu wyjścia Kierzkowskiej, gdy w przedpokoju rozległ się dzwonek.

Andzia schwyła kopertę, którą pieczolowicie umieściła pod poduszką, pobiegła do przedpokoju i otworzyła drzwi.

— Czy zastałam pannę Kierzkowską? — zapytał się przybyły.

— Panienska wyszła, ale zostawiła list dla swego narzeczonego i jeżeli pan jest panem Grądzkim, to...

— Proszę mi oddać ten list. Jestem bowiem narzeczonym panny Kierzkowskiej — przerwał mężczyzna.

Andzia bez wahania wręczyła mu kopertę, dziwiąc się w duchu z gustu Neli.

— Mały, gruby, z taką czerwona twarzą — myślała, — ja takiego chłopca nie chciałabym za nic na świecie, chociażby miał i cały worek złota.

Tymczasem rzekomy narzeczony Kierzkowskiej rozerwał kopertę i szybko przejrzał kartki papieru zapisanego drobem pismem Neli.

Jadowity uśmiech wykrzywił jego mięsiste wargi.

Złożył starannie list, schował go do kieszeni.

— Panienska prosita, żeby pan na nią poczekał — powiedziała Andzia.

— Nie mam czasu — odburknął mężczyzna i wyszedł.

— Gadzina — zasyzczał przez zęby, schodząc ze schodów — ale nie ujdzie jej to bezkarnie.

— Bardzo jakiś dziwny ten narzeczony naszej panienski — rozważała Andzia, wychodząc z pokoju. Ale wkrótce oderwał ją od zwykłych zajęć w kuchni przeciągły dzwonek.

— Pewno panienska wróciła — myślała, idąc do przedpokoju — zmartała się biedaczka, że narzeczony na nią nie czeka.

Otworzyła drzwi i ze zdumieniem ujrzała eleganckiego, przystojnego mężczyznę. Uśmiechnęła się zalotnie, nakryła duże szare oczy, długimi rzęsami i mnaąc w lewym ręku róg białego fartucha, czekała na pytanie z bijącym sercem, gdyż Andzia była nadzwyczaj kochliwą osobką i każdy młody i ładny mężczyzna wzbudzał w niej pragnienia, do których wstydziała się przyznać.

— Czy mogę się widzieć z panną Kierzkowską? — powiedział Grądzki, gdyż to on był właśnie.

— Panienska niema w domu. Przed chwilą wyszła, ale mówiła, że niedługo wróci.

Grądzki zamyslił się. Postanowił zerwać z Nelą, więc nie chciał z tą całą przykrą, bądź co bądź, sprawą zwlekać.

— Muszę z nią dzisiaj skończyć — zdecydował i rzekł głośno:

— Jestem narzeczonym panny Neli; nazywam się Grądzki. Czy nie mógłbym więc poczekać na nią?

Andzia zbłądziła. Zrozumiała, że popełniła przed chwilą głupstwo, wręczając niskiemu mężczyźnie list, który jak się teraz okazało, nie był dla niego wcale przeznaczony.

— Co robisz? — zastanawiała się. — Czy powiedzieć temu panu, że panienska zostawiła dla niego list, a ja oddałam go komu innemu?

— Nie! Lepiej będzie, gdy powiem to paniencie jak przyjdzie i zwróciła się do Grądzkiego, mówiąc z lekkim drżeniem głosu:

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

<p>Styczeń</p> <p style="font-size: 2em; font-weight: bold;">4</p> <p>Poniedziałek</p>	DZIŚ: Tytuś, Eugenj. JUTRO: Telesfora.
	Wschód słońca 8.11. Zachód słońca 15.55.
	Wschód księżycy 00.00. Zachód księżycy 11.25. Długość dnia 7.45. Przybyło dnia 3 min.
	MUZBUM MIEJSKIEJ historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Łódzka 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Katna 54) — L. Czyńskiego (Rokietnia 53).

Cieżarówka z manufakturą w przydrożnym rowie.

Obok wsi Włodawa, w pobliżu Radomska, auto ciężarowe L.D. 82524, należąca do manufaktury, firmy łódzkiej A. Seinbrecher i S-ka, prowadzone przez Jana Garelisza (Wrześniańska Nr. 21), wpadło do rowu, ulegając częściowemu rozbiciu.

Prócz szofera autem jechali, ekspedycytor Alter Figlarz i pomocnik szofera Marjan Słowik, żaden poważniejszy obrażeń nie odniósł.

Postrzelona przez nieostrożność.

(a) Do mieszkania małżonków Kazimierza i Bronisława Ptaszyńskich, zamieszkałych przy ulicy Zgierskiej 102, przybył w odwiedziny kuzyn ich Mieczysław Jakubowski, zamieszkały przy ulicy Szarej 4.

W czasie pogawędki Jakubowski wy dobył rewolwer, posiadany bez zezwolenia i zaczął objaśniać, w jaki sposób obchodzić się z bronią. Oboje Ptaszyńscy z zainteresowaniem przyglądali się popisom kuzyna, nieoczekiwanie padł strzał i kula utkwiła w udzie Bronisławy Ptaszyńskiej.

Do rannej wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego przewiózł ją do szpitala.

Mieczysław Jakubowski zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Łatwowierna służąca

Służąca Józefa Kozubka (Północna Nr. 23) udała się onegdaj na salę tańca ubierając się w wypożyczony „pocichu” kostium swej pani i futurystyczne, oraz pierścionek złoty z brylantem. Na sali poznała sympatycznego młodzieńca, który bawił się z nią do rana, a następnie odprowadził ją.

Młodzieniec zainteresował się pierścionkiem, a gdy Kozubka odeszła, by poprawić toaletę, gość ulotnił się wraz z kołnierzem oddanym mu do potrzymania i złotym pierścionkiem. Poszkodowana zwróciła się do policji.

Zderzenie samochodów.

(a) Na szosie między Dobrą, a Kaliszem zderzył się samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Zygm. Klimczaka z Turku, wiozący do Kalisza ładunek chemikali. z samochodem ciężarowym Icka Wajntrauba z Kalisza, a prowadzonym przez szofera Mikołajczyka J. Samochód wyrucił się i uległ rozbiciu, jak i cały ładunek chemikali. Samochód zdążający z Kalisza doznał jedynie nieznacznych uszkodzeń. Klimczak oraz konwojent Józef Wydra doznali okaleczeń, przyczem Wydra złamał prawe przedramię.

Pal tylko gilzy

"BIS"

wytwórnicy ŚWIATOWID

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel:334-86.

Finalizacja rokowań w sprawie podpisania umowy zbiorowej w przemyśle nieزرzeszonym.

(p) Jak się dowiadujemy w dniu 7 stycznia r. b. Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz przystępuje do finalizacji prac nad podpisaniem umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, obowiązującej na terenie całego okręgu łódzkiego. W tym celu p. insp. Wojtkiewicz polecił sporządzić listę wszystkich przemysłowców niezrzeszonych i odbył z nimi cały szereg konferencji, na których

starał się nakłonić ich do wyboru delegatów, uprawnionych do zawarcia umowy zbiorowej. Należy podkreślić, iż zorganizowany wielki i średni przemysł uzależnia honorowanie w dalszym ciągu umowy zbiorowej, podpisanej w swoim czasie ze związkami robotniczymi, od podpisania jej przez przemysł niezrzeszony.

Ci, którym życie zbrzydło. Epidemja zamachów samobójczych. Brak pracy lub niesnaski rodzinne.

(p) W dniu wczorajszym przy ulicy Wizniera 20, targnęła się na swe życie 24-letnia Genowefa Pańszczyk zażywając większej dozy kwasu solnego. Lekarz pogotowia przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej. Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Przy ulicy Lisniera 3, w celu samobójczym zażyła większej dozy jodyny 19-letnia Zofia Karczewska. Po przepłukaniu żołądka desperatkę pozostawiono na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego czynu, brak pracy.

Przy ulicy Stodolnianej 14 poprzecinał sobie brzytwą żyły w rękę i nogę 34-letni Aleksander Barczewski. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono desperata w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Józefa. Przyczyną rozpaczliwego kroku—porzucenie go przez żonę 27-letnią Wandę, która uciekła od m.ż.a, okradłszy go.

43-letni Franciszek Zaremba, przy ul. Zielnej 8, usiłował pozbawić się życia

przez powieszenie się na kłamce u drzwi Zona Zaremba Marija, w porę przecięła morderczą pętlę. Lekarz pogotowia po udzieleniu Zarembie pomocy, pozostawił go w stanie osłabionym na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Przy ulicy Zeromskiego 7, w celu samobójczym, napiła się jodyny 20-letnia Genowefa Gierczykówna. Przyczyną zamachu niewierność narzeczonego.

(a) W mieszkaniu własnym przy ul. Zabiej 9 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy sublimatu 34-letnia Józefa Kotek. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala. Powodem targnięcia się na życie był brak pracy i środków utrzymania.

W bramie domu przy ulicy Narutowicza 22 popełnił zamach samobójczy 42-letni Zygmunt Kluskowski, zamieszkały przy ulicy Chłodnej 34. Kluskowski zatruł się nieznanym jakimś gryzącym płynem. Chorego w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

Skutki gołoledzi.

Liczne wypadki z powodu poślizgnięcia.

(p) W dniu wczorajszym miały miejsce liczne wypadki z powodu poślizgnięcia na niezabezpieczonych chodnikach.

M. in. przy ul. Zielonej obok domu nr. 24 upadł 40-letni Antoni Felicjaniak (Lipowa 41), ulegając złamaniu lewej ręki.

Przy ul. Wólczańskiej, obok domu nr.

49 upadł 49-letni Jusek Błajweis (Drewnowska 41) ulegając złamaniu prawej ręki.

Przy ul. Zgierskiej, obok domu Nr. 28, upadła 14-letnia Wiesława Opolska (Zagajnikowa 99), ulegając złamaniu kości nosowej oraz wybitciu dwu zębów.

We wszystkich wspomnianych wypadkach interwenjowało pogotowie.

Świątokradztwo w Pabjanicach.

W kościele św. Mateusza w Pabjanicach, nieustaleni sprawcy nocy wczorajszej rozbili tabernaculum, zrabowali puszkę od komunikantów, następnie rozbili trzy puszki, zabierając ich zawartość.

Dr. Bogusławski pozostaje nadal w Kasie Chorych.

W dniu wczorajszym rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko naczelnego lekarza w łódzkiej Kasie Chorych.

Jak się dowiadujemy, w łódzkiej Kasie Chorych nie zajdą żadne zmiany personalne. Na stanowisku naczelnego lekarza zatwierdzony został nadal dr. Bogusławski. (p)

Pod kołami samochodu.

Na ulicy Piotrkowskiej przed domem Nr. 192 dostała się pod koła samochodu 27-letnia Jadwiga Borowska, zamieszkała przy ulicy Wizniera 19. Borowska odniosła ogólne obrażenia ciała. Poszkodowaną opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Szofera samochodu, Józefa Woźniaka, pociągnięto do odpowiedzialności. (a)

Śmierć malca pod lodem.

We wsi Wadowice, powiatu radomskiego dzieci miejscowego gospodarza, Makówki Stefana, 9-letnia Anna i 7-letni Stanisław, zabawiały się ślizgawką, w pobliskim stawie. Łód na całym stawie był dostatecznie silny by utrzymać bawiących się, a jedynie w pobliżu brzegu od strony chaty Maćkowskiej była przerębel, skąd czerpano wodę dla bydła; dzieci wpadły pod łód.

Tonącym pośpieszono na pomoc: 9-letnią Annę zdołano uratować, natomiast 7-letni Zdzisław dostał się pod powłokę lodową i mimo skrętnych poszukiwań nie zdołano wydobyć nawet zwłok chłopca. (a)

Teatr lit.-art. „Momus”.

„100 procent szaleństwa”.

Sympatyczny teatrzyk „Momus” zadziwia naprawdę wydajnością swego artystycznego wysiłku. Rewije (z rzędu już 14-ta) zmieniają co tydzień wymagają wielkiego nakładu pracy, — nie obniżają przepychem wystawy, nie mają też wysokich aspiracji literackich, są jednak zawsze zajmujące, pogodne, a przedewszystkiem pełne humoru.

Zespół, złożony z aktorów młodych, znajdujących się w doskonałej kondycji, pracuje z niezwykłym zapałem. W takich tylko warunkach widowiska „Momusa” mogą być prowadzone w zawrotnym wprost tempie.

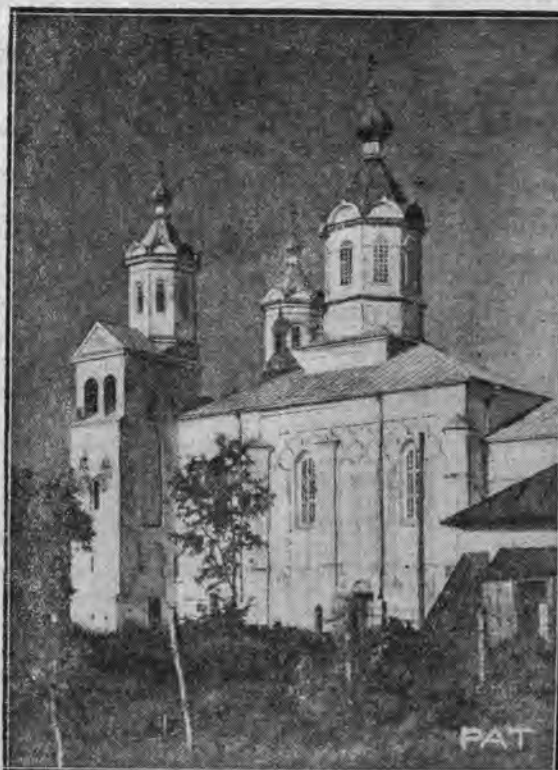
Niezwykle niskie ceny biletów umożliwiają szerokim masom odwiedzanie tego teatrzyku, a dyrekcja w osobie p. Włodzimierza Denkowskiego stwarza co może aby zadowolić widzów. To też coraz częściej bywa tu publiczność ze śródmieścia, więc i pierwsze lody przelamane.

Ostatni program rewiji „100 procent szaleństwa” ma pewne usterki naogół jako całość wypadł dodatnio. Na czoło wykonawców wysunął się ulubieniec publiczności utalentowany komik Oryński w swoich piosenkach. Miłą niespodzianką był występ dziewięcioletniej Irki Lubartówny w tańcu. Kalinowska i Niewska odśpiewały miłe piosenki przy niemiłkających brawach.

Z numerów zespołowych wysuwa się na pierwszy plan świetna inscenizacja „Ach te baby” w wykonaniu Gorłówny, Jura i całego zespołu tanecznego z Dubrowską i Tauryzką na czele.

Skecze „W potrzasku” i „Kanarki” w wykonaniu Gorłówny, Kalinowskiej, Rembosza, Oryńskiego i Szyndlera odegrane bez zarzutu, wykazały dużo swobody i naturalnej gry. Natomiast stosunkowo mało wypadły „Trzy odczyty w trzech wykonaniach”. Półfinał „Zapraszamy na szaleństwo” i finał „100 procent szaleństwa” podobają się ogólnie. Konferansjerka mało ożywna.

Dekoracje dosyć udatne, orkiestra pod batutą Kochanowskiego zgrana. (—)



Dawny kościół po-bazylikański w Nowogródce przerobiony przez rosjan na cerkiew Sw. Borysa i Gleba.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 29 grudnia i dni następných
Przepiękny dźwiękowy romans morski. Symfonia dwóch serc, symfonia morza w filmie p. t.
„ULUBIENICA FLOTY”
W rolach głównych LARS EGE, INEZ LUNGREN i inni z udziałem Królewskiej Floty Wojennej Szwecji.
Nad program wesola komedia i ciekawe aktualności filmowe.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

CYRK „MEDRANO”

w sali Tow. Rzecz. „Resursa”
Al. Kościuszki 73.
Dziś i codziennie

Rewelacyjne widowisko

Korowód pierwszorzędných sil artystycznych krajowych i zagranicznych

Tresowane niedźwiedzie polarne
psy syberyjskie, piękne rasowe konie i t. p.
rewja dowcipu i humoru
Muzykalni ekscentrycy! Zastęp kłownów!
Codziennie odwiedzanie zwierząt od godz. 10 r. do 6 po poł., w dniu o dwóch przedstawieniach do g. 2 p. p.
Początek przedstawień o g. 8.15 w., w soboty, niedz. i święta u g. 4 pp. i 8.15 w. Sala dobrze ogrzana.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!
Najwspanialsze arcydzieło filmowe o którym mówi cały świat p. t.
Spór o sierżanta Griszę
ZWEJGA, opisujące gehennę żołnierza w niemieckim obozie dla jeńców wojenných.
W rolach główných:
CHESLER MORRIS, BETTY COMPSON, GUSTAW VON SEYFERTITZ i JEAN HERSHLE
— Niezwykła emocja! — Wielkie napięcie! — Bogata wystawa! —

Następny program: „Ostatni Walc”

Początek seansów w dni powsz.
o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W niedziele i święta passe partout
prócz urzędowych nieważne

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od piątku, dnia 1 do wtorku dnia
5 stycznia 1932 r. wł.
WIELKI PROGRAM NOWOROCZNY!

ANNA MAY WONG genialna Chinka w dramacie opiewającym tajemniczą i wzniosłą miłość kobiety Wschodu p. t.

Hai-Tang

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: **„Serce na ulicy”**
W roli głównej: **Nora Ney.**

ODEON Dźwiękowe Kino-Teatry WODEWIL
50.000 osób widziało!!! 150 000 osób musi jeszcze obejrzeć najpopularniejszy dźwiękowiec polski

10-ciu z Pawiaka

Nieustraszony czyn garstki bohaterów-szaleńców, który jak błyskawica rozdarł swym świetlanym blaskiem mroczne niebo niewoli.
Główne role kreują:
Adam Brodzisz, Bogusław Samborski,
Karolina Lubińska, Zofia Batorycka,
Józef Węgrzyn.

Dr. med.
HELLER
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. NAWROT 2.
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedziele od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
CZESŁAW ROSTKOWSKI
Anny 19, telefon 172-80.
Leczenie prądem o wysokim napięciu (d'Arsonval.)



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 101-85.

Chiromanta Psycho-Astro-Grafolog
M. Wołk - Łaniewski
Targowa Nr. 6.
Z wieloletnią praktyką działający według metod sławnych uczonych z wieku XVI i XVII jak Hagena Prætoriusa i innych, który przepowie ci z ręki, fotografii, charakteru pisma. Ważne zdarzenia i wypadki twego życia. Udziela porad moralno-życiowych, handlowych i matrymonjalnych oraz w unikaniu złych nałogów. Poznaje charakter i zdolności zainteresowanych osób. Wskazuje Nr. Nr. losów loter. Korzysta z okazji pozna swego losu kim jesteś i kim być powinieneś.
Horoskopy i analiza nieomylnie. Dla prenumeratorów „Dziennika Łódzkiego” odpowiedzi na zapytania gratis. Nadesłać tylko do administracji niniejszego pisma fotografie lub charakter pisma z datą urodzenia t. j. dzień, miesiąc i rok.
Przyjmuje od dnia 1 XII r. b. od g. 10 do 12 i od 13 do 21. Łódź, ul. Staro-Targowa nr. 6, m. 1 naprzeciw elektrowni.
P. S. Dyskrecja zapewniona, fotografy zwraca się.

Dr. med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Biżuterje
zegarki na rący, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.
Dom do sprzedania, 16 mieszkań, plac 50x50. — Wiadomość: Włodzimierska Nr. 24 (Koziny). Olczyk.

Obiady
smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, 11 wejście 15, parter.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetry 1-linowy (4 linij) przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 linów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszej zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ohar administracja nie odpowiada.
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Redaktor: Józef Przybylski
Za wydawnictwo: Edmund Błazewski
Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.